ZENON GŁOWALA

ur. 1937; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, sport, czas wolny, piłka nożna, Rurowianka

Rurowianka

My chłopcy z Lublina, to [towarzystwo] łobuziowate było, nie chciało się uczyć. Jak przyjechały ze wsi, to uczyły się wieczorem. A my tak: były łąki, Żelichowski był taki sędzia, to była jego własność. Na tych łąkach zrobiliśmy boisko i graliśmy. [Właściciel] przyjechał, a brejdak mój, Zbyszek prosi: „Panie! To przecież jest nasza młodość, my tu mamy gdzie grać!”. A on mówi: „A to krowy was nie obchodzą!”. Rysia matka pasła tam krowy i moja też. A myśmy nie patrzyli na to, myśmy chcieli grać. Człowiek młody, miał dużo energii w sobie, to musiało się gdzieś to wyładować. Maniek Rzepecki napisał o Rurowiance taką piosenkę:

Rurowianka – Pierwsza Liga,
Niczym druga Lublinianka.
I gdy tylko mecz zaczyna,
Wygra, wygra Rurowianka!
Z Pojęciaka fajny bramkarz,
Broni piłki jak ten lew!
Łapie piłki i paruje,
W tym chłopaku zimna krew!
Mniejszy Borys i Głowala,
To jest zgrana, dobra dwójka.
Z niejednego przeciwnika,
Zrobili oni wujka.
Prawą skrzydło ciągnie Tadzio,
Przeciwnika kiwa zadem.
A gdy mu się to nie uda,
To na trawę wnet się kładzie.
Ten Kapica, co się kiwa,
Przeciwnika robi w kratkę!

Wielką chwałą nas okrywa,
Gdy piłkę ładuje w siatkę!

Jeszcze było dalej, tylko już zapomniałem. Mój brat Zbyszek był kronikarzem. Pisał, jakie były mecze, składy, ile było kibiców, wyniki.

Data i miejsce nagrania	2018-07-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"